Nr. 48. w Czwartek dnia 25. Lutego 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 24. Lutego. — Dzisiejszy Morning Herald donosi, że ministerstwo utworzone zostało po większéj części złożone z torysów. Malmesbury obejmuje ministerstwo spraw zewnętrznych, Disraeli skarbu, Peel wojny, Walpole spraw wewnętrznych, Henley handlu, Thesiger lordem kanclerzem, Ellenborough prezydentem spraw indyjskich, Pakington lub Bulwer ministrem kolonii.

— Nowy gabinet angielski składa się: lord Derby prezesem, Malmesbury spraw zewnętrznych, Disraeli skarbu, Walpole spraw wewnętrzych, Peel wojny, Ellenboroug Indyi, Henley handlu, Thesiger lordem kanclerzem, Hardwicke zachowawcą pieczęci, Colchester jen. pocztmistrzem, John Manners robót publicznych, Bulwer Litton kanclerzem księstwa Lankastru, Pakington kolonii lub marynarki.

Lord Eglinton lordem namiestnikiem Irlandyi.

Paryż, 24. Lutego. — Dzisiejszy Monitor donosi: zaręczają, iż ministerstwo Derbego składać się będzie z następujących osób: Thesiger lordem kanclerzem, Disraeli skarbu, Malmesbury spraw zewnętrznych, Walpole spraw wewnętrznych, Henley handlu, Ellenborough spraw indyjskich, Hardwig zachowawcą pieczęci, Eglinton lordem namiestnikiem Irlandyi.

Berlin, 25. Lutego. — Najj. Pan raczył zamianować sędziów powiatowych Dagnera, Foitzika i Jonasa w Opolu, Wernera w Raciborzu, Haertela w Leobschütz i Hofrichtera w Kupp radzcami przy sądach powiatowych i notaryusza Gabriela w Nissie radzcą sprawiedliwości.

Charlottenburg, 24. Lutego. — Najj. Pan mimo silnego mrozu przechadzał się wczora pieszo, a potem pojechał na spacer z królową Jmcią. O godzinie 12. przyjmowali Najj. Państwo J. kr. w. księcia i księżnę Fryderykostwo Wilhelmostwo, a następnie księżną pruską i księżniczkę Stefanią.

Berlin, 24. Lutego. — Prezes ministerstwa pan Manteuffel referował po południu o godzinie 2. u J. kr. w. księcia pruskiego.

— Izba deputowanych odrzuciwszy poprawkę deputowanego Nathusiusa o prawach lichwowych, przyjęła głosami 180 przeciw 106 poprawkę deputowanego Reichenspergera Mayena osnowy następującéj: izba zechce następującą uchwalić rezolucyą: izba deputowanych oświadcza, że z przyjęcia rozporządzenia o lichwie nie należy wywodzić, że się przesądza ważnym powątpiewaniom, które się nasuwają przeciw ostatecznemu zniesieniu ograniczeń procentów.

— Deputowany hr. Pfeil (z Neurode) uczynił wniosek względem urządzenia kredytowego instytutu dla właścicieli włościańskich w sześciu wschodnich prowincyach. Instytutowi temu służyć mają prawa korporacyjne, a mianowicie prawo nabywania gruntów i kapitałów, zaciągania pożyczek i ma być zakład ten oddany pod zarząd władz administracyjnych. Przeznaczeniem tego instytutu kredytowego ma być spłacanie rent zapisanych na gruntach włościańskich bez podwyższania dotychczasowych obowiązków, ułatwienia spłacań długów hipotecznych obciążających włościańskie posiadłości i otwierania kredytu na grunta włościańskie. Dyrekcyą tego instytutu ma ustanawiać król Jmość. Instytut ten ma się znajdować w stolicy każdéj prowincyi i składać się z dyrektora, syndyka i pewnéj liczby radzców. Oprócz tego w każdym powiecie ma się znajdować przynajmniéj trzech deputowanych włościańskich, którzyby pośredniczyli między włościanami a instytutem. Instytut kredytowy ma wystawiać listy zastawne i kupony na wzór listów zastaw. szląskich lit. B pod nazwiskiem listów zastawnych włościańskich. Listy te zastawne niemogą być wypowiadane przez ich posiadaczy, natomiast instytut i włościanie mogą je wypowiadać. Państwo ma gwarantować procenta i kapitały tych listów zastawn. Listy te zastawne nadają ich właścicielowi prawo do pobierania od nich regularnie procentów, wypłaty kapitału ze strony instytutu kredytowego, a ze względu na dłużnika prawo do specyalnéj hipoteki na grunt wymieniony w liście zastawnym co do kapitału, procentów i kosztów ściągania. Wszystkie dobra włościańskie stawiają wspólnie bezpieczeństwo za kapitał i procenta, ale w miarę zapisanych długów listami zast. Opłacenie procentów nieprzerywa się sekwestracyą lub subhastacyą zastawionego gospodarstwa, właściciel nie zostaje w żadnym stosunku osobistym do właściciela listu zastawnego czyli do wierzyciela. Ostatni przeto tylko może się trzymać instytutu kredytowego co do kapitału i procentów, a dopiero, kiedy instytut ten niedopełni swojego obowiązku, trzymać się ma gospodarstwa zastawionego. Jeżeli listy zastawne mają być wystawione nad połowę wartości gospodarstwa, natenczas o udzielenie listów zastawnych ma być dołączone świadectwo sądu, że właściciel w przeciągu lat 3 nie uległ żadnéj egzekucyi mobiliarnéj. Jako wartość gospodarstw mają być przyjmowane obliczone w przecięciu trzy ostatnie kupna, po których przynajmniéj 6 letnie posiadanie nastąpiło. Młyny wodne mogą zaciągać listy zastawne do wysokości kapitału abluicyjnego rent. Na fabryki i wiatraki mogą być tylko dawane listy zastawne wedle opinii dyrekcyi. Listy zastawne mają być hipotekowane na gospodarstwach i przed nimi jako kapitałem i procentami niemogą być zapi-

GAWĘDY NAUKOWE.

(Ciąg dalszy.)

Locke. — Automaty Vaucansona. — Automat Kempelena. — Pojęcia Buffona, Réaumura, Condillaca, Jerzego Leroy, Jerzego Cuvier. — Próby jego tyczące się nadania podstaw anatomicznych w uszeregowaniu zwierząt pod względem ich inteligencyi.

Od czasu tych dwóch wielkich geniuszów, Descartesa i Leibnitza, i współczesnego także temu ostatniemu Locke'go, który bardzo jasno tę kwestyę widział, wskazawszy, że linią rozgraniczającą pojętność zwierząt od rozumu ludzkiego, jest niemożność wzniesienia się pierwszych do pojęć abstrakcyjnych, — poczęła się walka na zabój o automatyzm i duszę zwierząt. Napisano bardzo wiele ciekawych dzieł w tym przedmiocie, popierających to Descartesa, to Leibnitza, lecz kwestya bynajmniéj nie postąpiła, bowiem nie zeszła na właściwy sobie grunt. Automatyści, korzystając ze zbudowanych przez Vaucansona (wlatach 1738 i 1741) trzech automatów, z których jeden grał na flecie, przebierając palcami i dmąc ustami; drugi grał na bębenku; a trzeci, będący kaczką automatyczną, brał pokarm dziobem, połykał go, rozmielał, trawił nakoniec i oddawał w kształcie kału ciepłego i dymiącego się, (*Diction. de Physique et de Chemie, p. Hoefer*); — usiłowali udowadniać, że mechanizm najzupełniéj wystarcza do objaśnienia czynności zwierząt. Stronnicy téj szkoły nie mogli natenczas przytoczyć na poparcie swego zdania automatu najdoskonalszego z dotąd znanych, lecz zbudowanego znacznie późniéj; bo w 1809 r. przez barona Kempelena, który w Schoenbrunn grał w szachy z cesarzem Napoleonem, a gdy ten naumyślnie fałszywie pojechał konikiem, to ten mu rękę rozrzucił grę całą, co niezmiernie rozśmieszyło Napoleona, że zdołał nawet zniecierpliwić automata; — to i ten fakt powiadam, nicby nie dowiódł stanowczego na korzyść automatów, boby tylko mógł służyć za przykład, że czynności instynktowe zwierzęcia są skoniecznione jego organizmem, lecz nie mogłyby zaprzeczyć, że zwierzę oprócz tych, ma jeszcze i władzę pojętności. Lecz darmo, ludzie doktryn nie ustąpią nawet przed oczywistością. Na poparcie tego zdania, mogę przytoczyć bardzo charakterystyczne zdarzenie, które miało pod ten czas miejsce pomiędzy dwoma encyklopedystami, z których jeden był automatystą. W zapale jakiejś rozprawy, którą z sobą toczyli w tym przedmiocie, jeden z nich przypadkiem nastąpił na psa leżącego w pokoju. Pies zaskomlał z bólu i encyklopedysta mimowolnie się wzdrygnął ze wzruszenia. Automatysta dostrzegłszy to, ruszył tylko ramionami i powiedział mu wskazując na psa: »Ależ uspokój się, czyż nie wiesz, że to nie czuje!«

Pominąwszy wszystkie prace, które bynajmniéj nie wpłynęły na rozświetlenie zadania, a przejdźmy do chwili, w któréj z rąk metafizyków przeszło ono w ręce naturalistów. Zacznijmy od Buffona, tego wielkiego i niedorównanego malarza przyrody.

Buffon staje na stronie Descartesa, i w swéj rozprawie »O naturze zwierząt« powiada najwyraźniéj: »że pierwiastek duchowy dostał się w dziele jednemu tylko człowiekowi, i przezeń tylko on myśleć i rozważać jest w stanie; przeciwnie zaś zwierzę jest istotą najzupełniéj materyalną, która ani myśli, ani rozważa, a która jednakże działa i zdaje się postanawiać; nie można wątpić, żeby sila postanawiająca ruch zwierzęcia, była czém inném, jak skutkiem najzupełniéj mechanicznym, i absolutnie zależnym od jego budowy. Mniemam więc, że w zwierzęciu działanie przedmiotów na zmysły, oddziaływa także i na mózg, który mam za zmysł wewnętrzny i ogólny, odbierający wszystkie wrażenia, otrzymywane za pośrednictwem zmysłów zewnętrznych. Ten zmysł wewnętrzny, nie tylko być może wstrząsanym przez działanie zmysłów i organów zewnętrznych, lecz z natury swojéj posiada on własność długotrwałego przechowania wstrząśnień, które działanie to sprawiło; a od długotrwałości tych wstrząśnień zależném jest wrażenie, mniéj więcéj głębokie, a stosunkujące się do czasu, mniéj lub więcéj długiego, przez który odbierało się te wstrząśnienia.«

Zmysł wewnętrzny, różnym jest więc od zmysłów zewnętrznych; najprzód własnością którą posiada odbierania w ogóle wszystkich wrażeń, jakiéj bądź natury, podtenczas, gdy zmysły zewnętrzne odbierają je tylko w sposób szczególny, stósownie do ich urządzenia; jak naprzykład oko, nie jest wstrząsane przez dźwięk; ni też ucho przez światło. Wtóre, ten zmysł wewnętrzny, różni się od zmysłów ze-

sywane inne długi tak co do kapitału jakoteż procentów. Listy zastawne mają być wystawiane na 500, 100, 50 i 10 tal. Procent ma się opłacać $4\frac{1}{2}$. Instytutowi atoli ma być wolno przy nowych pożyczkach wystawiać listy zastawne na niższy lub wyższy procent. Ten ma być ustanawiany w ten sposób, aby listy zastawne niżéj w kursie nie stały jak 5 procent pod pari. Zwrót pożyczki w listach zastawnych ma następować z początku w większych, w końcu w mniejszych ratach. Jeżeli dłużnik nie będzie opłacać procentów i amortyzacyi w czasie naznaczonym, natenczas natychmiast będzie zarządzana egzekucya, skoro mu przedłużenie nie zostanie pozwolone. Skoro nie będzie przedmiotów egzekucyjnych, natenczas sądy wiejskie za potwierdzeniem instytutu kredytowego wydzierżawi gospodarstwo. Jeżeli w przeciągu trzech miesięcy niebędzie można wydzierżawić gospodarstwa, natenczas przystąpi się do subhastacyi jego.

— Na poczdamskiéj kolei żelaznéj przewożą wielkie transporta kawy z Amsterdamu do Berlina. Wczoraj naliczono 15 wozów naładowanych kawą.

— Donoszą z Reichenberga (w Austryi), iż gdy tam chowano na dniu 3. Lutego wdowę pozostałą po zmarłym przed dziesięciu laty kupcu, w odkrytéj katakumbie znaleziono trumnę jéj męża na bok obaloną, z któréj nogi zmarłego sterczały, a samego obróconego twarzą na dół. Z tego pokazuje się, że zmarły żył jeszcze kiedy nad nim katakumbę zamurowano. Okropność nad okropnościami!

— Najświeższe wiadomości. Klęska, którą poniósł gabinet lorda Palmerstona w skutek poprawki Gibsona, wielkie uczyniła wrażenie w całéj Europie. Parlament tem samem wyrzekł niezaufanie do lorda, iż honoru angielskiego dostatecznie niebroni. Times sądzi, że zbyt skwapliwie działały strony, Walewski powinien był unikać pozoru, że więcéj żąda, aniżeli mu Anglia dać może, a lord Palmerston powinien był odpisać, a bil jako zbyteczny byłby upadł.

Chronicle i Post wynurzają daleko jaśniéj aniżeli Times obawę, aby nie przyszło między Anglią i Francyą do zerwania sprzymierza. Wczorajsze przegłosowanie nad wnioskiem Gibsona, poczytanem być musi jako groźba przeciw Francyi ze strony parlamentu. Napróżno lord Palmerston zaręczał, iż prawo przeciw cudzoziemcom knującym spiski już przed nadejściem depeszy Walewskiego było przygotowane, opozycya trwała przy zdaniu, że nie potrzeba dawnego prawa. Jak rzeczy teraz stoją, może być poddany angielski Allsop, jeżeli go schwytają, powieszonym, a Bernard Francuz także uwikłany w ostatniem sprzysiężeniu na życie cesarza, jako cudzoziemiec tylko może zapłaci karę i odsiedzi więzienie. Owoż pokazuje się, jak uniesienie stronnictw naraża dobro powszechne Anglii na największe niebezpieczeństwo. Advertiser nie przypuszczając, iż lord Palmerston złoży prezesostwo woła na niego, aby co spieszniéj fortyfikował wszystkie nadbrzeża angielskie.

Rosya.

Wiadomości z Czeczni.

(Ciąg dalszy.)

4. Listopada, półtora batalionu piechoty, 7 secin kozaków, 6 dział i część milicyi wysłano pod dowództwem jenerał majora Miszczenko, za Argua, pozostałe zaś wojska posunęły się ku Chabi Szawdon. Kolumna jenerał majora barona Nicolai stanowiła straż tylną. Na równi z oddziałem posuwały się tłumy nieprzyjacielskie przez góry Czarne i las u stop tych ostatnich rosnący. Działania atoli nieprzyjaciela ograniczały się na strzelaniu z broni ręcznéj. Tylko naprzeciwko aułu Ali Sułtan Kuła nieprzyjaciel zatoczył swe działa i począł dawać z nich ognia do naszéj straży tylnéj, lecz wojska nasze atakowały go niezwłocznie i wyparły z pozycyi.

Strata nasza w ciągu dni pomienionych wynosi 4 zabitych i 33 ranionych żołnierzy.

Przed wieczorem oddział przybył do Chabi Szawdonu. Kolumna jenerał majora barona Nicolai stanęła tam na nocleg, pozostałe zaś wojska przeszły wieczorem do posterunku Kuryńskiego.

Szamil w mniemaniu, że cały oddział nasz nocuje na wzgórzach Chabi Szawdońskich, i że posuwać się będziemy nazajutrz przez gminę Maczykowską, stanął sam na nocleg koło Baczin Jurtu, w wąwozie Gamsoła, nieopodal od Chabi Szawdonu. Tymczasem 5. Listopada bardzo rano, kolumna, która nocowała na wzgórzach Chabi Szawdon, połączyła się z oddziałem głównym i wyruszyła wraz z nią ku Jaman Su; wówczas dopiero Szamil poznał prawdziwy cel naszego poruszenia. Wziąwszy przeto z sobą swych jeźdzców najlepszych, Szamil pospieszył do aułu, w celu uprzedzenia nas, lecz się spóźnił; wojska nasze przyspieszyły marszu i połączywszy się 6. Listopada z batalionem, oraz dwoma szwadronami dragonów i czterema działami przysłanemi z Chasaw Jurtu, stanęły obozem pomiędzy Jaryk Su Auchem i wrotami Goitemirowskiemi, wiodącemi do doliny Auch, wśród gór położonéj. W ten sposób wielkie zasieki, urządzone przez Auchowców w tem wązkiem przejściu gór, zajęte zostały przez nasze wojska bez najmniejszego ze strony nieprzyjaciela oporu, Czeczeńcy bowiem nie zdołali przyjść na czas, Dagestańcy zaś odciągnięci zostali przez oddział ks. Orbeliani.

8. Listopada, jenerał major baron Nicolai wykonał z częścią wojsk rekonesans w stronę Kiszech Auch, i przekonał się, że nieprzyjaciel zajmuje w znacznéj liczbie, za dwoma wąwozami Kiszeńskiemi, pozycyę ufortyfikowaną zasiekami. 9. Listopada wysłano do Kuszen Auchu 4 bataliony pułku Nawagińskiego z częścią jazdy i artyleryi, a nazajutrz udał się tamże cały oddział.

W ciągu dni pomienionych, wojska wyrębywały las ciągnący się za pozycyę oddziału, burzyli zasieki zdobyte i przeprowadzali drogę wzdłuż lewego brzegu Jaryk Su.

11. Listopada polecona jenerał majorowi Kemfert zdobycie ufortyfikowanéj pozycyi nieprzyjacielskiéj za drugim wąwozem Kiszeńskim. Znaczne tłumy stały tam na uroczysku Kiszenest i na prawo od pozycyi. Przeciw téj górze wysłano batalion pułku Nawagińskiego, dowodzony przez mrjora Czerepanowa; obok tego wysłano na lewo, dla obejścia lewego skrzydła pozycyi nieprzyjacielskiéj, jazdę dowodzoną przez pułkownika Musy Kunduchowa i część piechoty z obozu, a dla obejścia pozycyi z prawéj strony, wysłano osobną kolumnę złożoną z roty saperów i batalionu pułku Nawagińskiego, przy dwóch działach; sam zaś Kemfert, z 4 batalionami i częścią artyleryi, skierował się przez wąwóz na czoło pozycyi nieprzyjacielskiéj. Jak skoro strzelcy celni z kolumny majora Czerepanowa z oddziału wysłanego dla obejścia nieprzyjaciela z lewego skrzydła poczęły ostrzeliwać się z tym ostatnim, piechota górali, spuściwszy swe zasieki pospieszyła do punktu zagrożonego; widząc atoli, iż oddziały naszéj piechoty i jazdy nie przestają posuwać się w szyku zawartym, ku drodze którą nieprzyjaciel miał cofać się, przeszła spiesznie na lasem porosłe wzgórza, dotykające aułu Hassan Bek Kend. W ten sposób wszystkie zasieki porobione przez nieprzyjaciela za wąwozem Kiszeńskim, zajęte zostały bez żadnéj straty przez nasze wojska. Nie dając góralom czasu do opamiętania się, jenerał Jewdokimow posunął niezwłocznie piechotę przeciw zajętéj przez nich nowéj pozycyi. Nieprzyjaciel odperty został w mgnieniu oka i pierzchnął ku Bijlar Kirgan. Jazda nasza, ścigając tłumy, biegące niezasłoniętym łańcuchem wzgórz lewego brzegu Jaryk Su ku Zardak, zadała im znaczną klęskę. Powrót naszych wojsk do obozu odbył się spokojnie. W tymże dniu zrekognoskowano we wszystkich szczegółach miejscowość między Kiszen Auchem i Zandakiem, oraz obrano punkt do wzniesienia posterunku na lewym brzegu Jaryk Su, o 3 wiorsty poniżéj Dyłymu. 12. t. m. obejrzano drogę wiodącą przez Aktasz Auk do Dyłymu, oraz nakreślono plan posterunku, a dnia następnego, czyli 13. Listopada, przystąpiono do wzniesienia onego.

Od 13. Listopada do 3. Grudnia oddział, wsparty dwoma batalionami pułku aszperońskiego i 4ma działami górnemi, nadesłanemi 16. i 22. Listopada, zajęty był robotami około wniesiesienia posterunku i urządzenia dogodnych doń dróg. Pomimo tęgie mrozy, dochodzące do 15, roboty postępowały nieustannie, i po trzech tygodniach ciągłéj pracy, usiłowania wojsk naszych uwieńczone zostały zupełnem powodzeniem; posterunek z którego ogień może sięgać w promieniu dwóch wiorst, i dwie reduty, jedna na drodze do Zandak, a druga

---

wnętrznych, dłuższém wrażeniem wstrząśnienia, niż te, które sprawiają przyczyny zewnętrzne, lecz zresztą, jest całkiem téjże natury co i zmysły zewnętrzne. Wewnętrzny zmysł zwierzęcia, zarówno jak i jego zmysły zewnętrzne, jest organem, wypadkiem mechanizmu, zmysłem najzupełniéj materyalnym. (De la nature des animaux. Oeuvres Choisies de Buffon. T. I. p. 473).

Sposób, w jaki te wrażenia mogą skoniecznić mechanicznie zwierzę do spełnienia jakiéj czynności, Buffon wykłada następnie: »Jeźli ilość obrazów, mogących wzbudzić apetyt, przechodzi te, które w zwierzęciu mogą wzniecić wstręt, zostanie ono pobudzone do zadość uczynienia głodowi; jeźli ilość, lub siła obrazów wzniecających apetyt, są równie ilością i siłą obrazom wstręt wzbudzającym, zwierzę natenczas nie przechyli się na żadną stronę, pozostanie w równowadze pomiędzy temi dwoma równemi siłami, i nie zrobi żadnego ruchu, ani dla wzięcia jadła, ani dla uniknienia onego. Powiadam, że to się zrobi mechanicznie, bez żadnego współudziału pamięci; ponieważ zwierzę widzi wszystkie na raz obrazy, działają więc one wszystkie jednocześnie; te które wzbudzają apetyt, zsumowują się i przeciwstają tym, które wstręt rodzą; i tylko w skutek przewagi, a raczéj w skutek nadmiaru siły i liczby, jednych lub drugich, zwierzę w tém przypuszczeniu, przechyliłoby się do postąpienia w ten lub owy sposób.« (De la nat. ibid. str. 477).

W taki to dziwaczny i zawisły sposób, Buffon tłómaczy mechanicznie wolę zwierząt. Odmawia on im także pamięci i dopiero przezwawszy ją przypomnieniem (reminiscence) to jest wznawianiem wrażeń, przyznaje je zwierzęciu, w pewnym stopniu. Przyznaje on także, iż zwierzęta mieć muszą uczucie swego bytu obecnego, a powiada, że nie mają uznania swego bytu przeszłego, minionego. Jedném słowem, pozbawia je myśli, sądu, pamięci, uczucia swego bytu przyszłego i porównywania wrażeń; i to wbrew wszystkim faktom, których sam nietylko był dostrzegaczem lecz najwymowniejszym malarzem.

I tak naprzykład opisuje szlachetność lwa, dzikość tygrysa, wdzięczność i pojętność psa i t. p. a odmawia im myślenia, pamięci, sądu. Wedle niezmiernie trafnéj uwagi p. Flourens, Buffon uznaje jako historyk, czemu zaprzecza jako filozof, a pytając się zkąd pochodzi sprzeczność taka? fizyolog ten słusznie odpowiada, że jako historyk Buffon był bliższy faktów, a jako filozof bliższy systematu. I taka istotnie jest zwykła koléj badaczów, przychodzących nie śledzlć, lecz udowadniać naprzód powzięte systemata.

Głęboki dostrzegacz natury Réaumur, współczesny Buffonowi, doszedł do zupełnie przeciwnych wniosków; wszystkie objawy wewnętrznych władz zwierząt kładnie on na karb inteligencyi, nie rozróżniając od niéj, a raczéj przeciwnie, jednocząc z nią wszystkie fakta, właściwe samemu tylko instynktowi.

Condillac, który powstał przeciw idei Buffona by zwierzęta były machinami chodzącemi, przypisał im znowu nazbyt wiele pojętności, nie potrafił zgadnąć istoty saméj instynktu, mieniąc go być faktem inteligencyi zamienionéj w zwyczaj, przez długą nawykłość, w który to błąd upadł także i Jerzy Leroy.

Lecz zasługa należy się znowu temu ostatniemu umiejętnemu badaczowi, z innego względu, a mianowicie, że potrafił faktami udowodnić objawy inteligencyi zwierząt.

Skoro tylko przedmiot przeszedł z kolei w ręce Jerzego Cuvier, którego z wielu względów słusznie przezwano Arystotelesem naszych czasów, nadał on zaraz badaniom tym charakter anatomiczny, szukając w anatomii podstaw uszeregowania zwierząt pod względem inteligencyi. Pierwszy zaród téj ostatniéj myśli tkwi już wprawdzie w dziełach Buffona, lecz Cuvier chciał znaleźć dla niéj podstawę ścisłą, i poszukiwania jego są pełne głębokich poglądów w tym względzie.

Porównywając najprzód budowę organizmu zwierzęcego z naszym, znajduje on: Że różnice w czuciu zwierząt zależne są od ilości i doskonałości ich zmysłów. Zwierzęta poblizkie nam, mają takąż samą liczbę zmysłów co i człowiek. Niektóre z tych zmysłów są nawet w niektórych gatunkach doskonaléj zbudowane i zdolne odbierać żywsze i delikatniejsze wrażenia, niżli zmysły ludzkie. Im bardziéj rodzaje oddalają się od naszego, tém bardziéj tracą na ilości zmysłów i doskonałości niektórych organów; lecz być może, iż niektóre z nich mają zmysły o których my najmniejszego nie mamy pojęcia. Nie wiadomo czy zachodzi jaka różnica w wewnętrznéj czułości systemu nerwowego różnych zwierząt, to jest czy jednakie wrażenie, działające na jakibądź organ, dałoby się uczuć każdemu zwierzęciu z jednaką siłą, i oczywistém jest, że nigdy tego widzieć nie będziemy.

(Dalszy ciąg nast.)

na prawym brzegu Jaryk Su, ukończone zostały; urządzono drogi na przestrzeni 8u wiorst, oraz wyrąbano w lasach 5 wiorst dróg.

Gdy się to działo, w celu niedopuszczenia ażeby nieprzyjaciel niepokoił naszych robotników, wysyłano codziennie w rozmaite strony kolumny obserwacyjne, złożone z piechoty i jazdy. Kolumny te miewały codziennie małe rozprawy z nieprzyjacielem.

Szamil usiłował z początku przeszkadzać ile możności wznoszeniu posterunku. W tym celu, otrzymawszy znaczne posiłki, zajął 18. Listopada z oddziałem wynoszącym około 4ch tysięcy piechoty i jazdy, wzgórza koło aulu Małchaubert i zatoczywszy swe działa, począł dawać ognia do naszych wojsk. Wysłano niezwłocznie przeciw temu tłumowi trzy bataliony i całą jazdę rozporządzalną, oraz 4ry działa piesze i tyleż konnych. Nieprzyjaciel nie czekając ataku, opuścił swą pozycyę, poczem piechota nasza zajęła Małchanbert; auł spalono, a mieszkańcy jego w liczbie 38tu rodzin, przeszli do naszego obozu.

Przekonawszy się na skutek tego ostatniego wysilenia o swéj słabości i niepodobieństwie sprzeciwiania się wykonaniu naszego przedsięwzięcia, iman wrócił na pozycyę w okolice Bijlar Kirgan i począł zmuszać Auchowców do przesiedlenia się w głąb gór. Dla dopięcia swego celu uciekał się do środków rozmaitych; między innemi, kapłani jego głosili z zapałem zasady fanatyczne miurydyzmu, a Tawlińcy burzyli mieszkania Auchowców i niszczyli ich zapasy zboża i siena, których niepodobna było przewieźć w głąb gór. Oddział otrzymywał codziennie wiadomości o spaleniu rozmaitych wiosek. Przeciw wojskom zaś naszym nieprzyjaciel nic stanowczego nieprzedsiębrał. Zbliżał się on jeszcze po kilkakrotnie do naszego oddziału, zataczał swe działa i dawał z nich ognia, lecz zawsze bez powodzenia, a przy każdem poruszeniu przeciw niemu któregokolwiek oddziału wojsk naszych, cofał się spiesznie. Wszystkie jego działania miały na celu jedynie ulżenie Auchowcom, przesiedlającym się w głąb gór, przewozu ich dobytku.

Jenerał Jewdokimow, uznając jaką korzyść przyniesie nam zbyteczne nagromadzenie się plemienia nieuległego w górach, gdzie i bez tego mieszkańcy szkańcy czują brak środków do życia, nie tylko nie przeszkadzał przesiedlaniu się w głąb gór, lecz owszem, szerząc pogłoskę o zamiarze posunięcia się wkrótce ku Bijlar Kirgan i wszczęcia walki z Szamilem, zachęcał go do usiłowania jak najprędszego opuszczenia zajętéj przez nas okolicy. Ku końcowi Listopada, wszystkie prawie auły auchowskie były spalone; ocalały tylko Bijlar Kirgan, Zandak i kilka innych położonych w kierunku od naszéj pozycyi do Iczkeru. W aułach tych zniszczone także wszelkie zapasy. W skutku tak gorliwego niszczenia przez górali ich własnych wiosek, zjawił się u nich wkrótce tak wielki brak żywności, iż Iman zmuszony został 25. Listopada rozwiązać większą część swéj jazdy. (Dok. nast.)

Francya.

Paryż, 20. Lutego. — Wiadomości z Londynu wywołały wielkie rozjątrzenie w kołach urzędowych. Jeżeli bil Palmerstona odrzuconym będzie, sądzą, iż oba mocarstwa zerwą między sobą dotychczasowe stosunki. Ludzie, którzy tego pragną, cieszą się; lecz zawczesnem jest to przypuszczenie. Hrabia Persigny nie wróciłby wprawdzie na swoję posadę, gdyby bil przeciw spisowym morderczym miał przy drugiem odczytaniu upaśdź. Hr. Walewski nie mało boleje, bo opierał się ogłoszeniu adresów wojskowych przeciw Anglii zwróconych.

— Ali basza doniósł panu Thouvenelowi, że w Hercogowinie agenci obcych mocarstw byli czynni.

— Mówią, że deputowani paryscy wszyscy chcieli przeciw prawu bezpieczeństwa głosować, ale na przedstawienie hrabiego Morny niektórzy z nich przerzucili się na stronę rządu.

— Klęska, jaką poniósł lord Palmerston w izbie niższéj, wywołała nie małą senzacyą, a to nietylko w kółkach politycznych, ale i na giełdzie, gdzie wszystkie papiery pospadały znacznie. Tutejsze dzienniki półurzędowe ubolewają jak najmocniéj nad votum izby. Pays przypisuje temu votum daleko mniejsze znaczenie, aniżeli Patrie i odmawia mu wszelki wpływ na przyszłe dyplomatyczne stosunki między Francyą a Anglią. Patrie wpatruje się w położenie rzeczy głębiéj i obawia się, aby bil o wychodzców nie był bardzo skompromitowany. Zarazem oświadcza dziennik ten, że rząd francuski wcale nie myślał, narzucić Anglii woli swojéj, ale że raczéj zachował się w obec rządu przyjaznego w granicach prawa jakie mu służyło. Za bardzo politowania godną rzecz uważa Patrie, że Palmerston dla tego tylko upada, iż chciał otoczyć sprawiedliwość i moralność pewniejszą rękojmią. Nic nieusprawiedliwia, wedle tego dziennika, tego rodzaju potępienia, które nie daje żadnego zadowolenia czci narodowéj, ale jedynie zaspokaja niesprawiedliwy zapęd politycznéj namiętności. W kołach urzędowych mniéj podobało się votum izby angielskiéj, i jest rzeczą możliwą, że stosunki między Paryżem a Londynem ucierpią, gdyby Palmerston istotnie podać się miał do dymisyi.

Anglia.

Londyn, 19. Lutego. — Times zamieszcza następujące obwieszczenie: Urząd spraw zagranicznych 18. Lutego 1858. Poselstwo Jej K. Mości w Paryżu, gdy w myśl instrukcyi lorda Clarendona zapytało się rządu francuskiego, czy poddanym angielskim pozwoli, bez paszportów wylądować do Francyi, jeżeli nie jest ich celem udać się w głąb kraju — i daléj, czyli konsulowie Jej K. Mości mają mieć prawo, takim osobom wygotowywać paszporty do Francyi albo gdzieindziéj, — otrzymało odpowiedź od francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, że nikomu, ktobykolwiek był, nie wolno wylądować bez paszportów do Francyi. Nie zasługuje także na wzgląd paszport konsularny udzielony temu, co wylądował pierwotnie bez paszportu.

Londyn, 20. Lutego. — W domu, w którym Orsini mieszkał, pokazało się, jak Advertiser donosi, dwóch angielskich i dwóch francuzkich szpiegów policyjnych i zabrali z sobą służącę domu. Onegdaj pisała służąca do swojéj pani, że jutro udaje się do Paryża, aby tożsamość osoby Orsiniego ustalić, i niezwłocznie wróci do Londynu, celem wystąpienia jako świadek przeciw Bernardowi, którego często z Orsiniem widywała.

— Posiedzenie izby dzisiejszéj z dnia 19. Lutego zajmowało się rozbiorem wniosku lorda Palmerstona o odczytanie po raz drugi bilu o spiskach. Mylnem jest, mówi lord Palmerston, mniemanie, że bil ten na obcych jest wymierzony. Nie nadaje on rządowi mocy, którejby równie na Anglików jak i na obcych nie można rozciągnąć. Prawa przytułku przez ten bil nie doznają żadnego nadwerężenia. Każdy obcy, do jakiegokolwiekby należał odcienia politycznego, i nadal używać będzie mógł prawa gościnności na ziemi angielskiéj, byle tylko zastósował się do praw krajowych. Przytoczono, mówi lord Palmerston, jako zarzut przeciw postępowaniu rządu, że rząd był powinien dać piśmisnną odpowiedź na depeszę hr. Walewskiego. Depeszę atoli tę poseł francuzki osobiście wręczył lordowi Clarendonowi, który mu oświadczył, iż nie należy mu się spodziewać odmiany prawa co do prawa przytułku, zagwarantowanego cudzoziemcom. Piśmienna odpowiedź, dodaje lord Palmerston, miałaby charakter sporu, czego i w innym razie unikać wypada.

Wielu mowców powstaje przeciw lordowi Palmerstonowi i uważa za wielkie uchybienie, że rząd nie odpowiedział piśmiennie na depeszę hr. Walewskiego z 20. Stycznia 1858, bo gdzie szło o honor narodowy, nie należało ustnie tylko odpowiadać, odpowiedź rządu angielskiego powinna była być na piśmie. Depesza hrabi Walewskiego gani sposób, w jaki Anglia wypełnia prawo przytułku, było więc obowiązkiem rządu angielskiego, z godnością i grzecznie, ale z energią odpowiedzieć i piśmiennie wyłożyć wielkie polityczne zasady, na których się opiera polityka Anglii co do prawa przytułku. Gdy nie udzielono odpowiedzi żadnéj na tę depeszę, przyznano niejako, że w Anglii daje się schronienie zbrodniarzom zdradzieckim i że ich się popiera. Nie można nad bilem naradzać się, dopóki nie będzie zastrzeżony aktem publicznym honor narodowy. W téj myśli zabierało głos wielu członków, a w końcu przyszło do głosowania, którego rezultat był, że za odczytaniem drugiem bilu było 215, a przeciw 234, a przeto odczytanie drugie bilu odrzucono większością głosów 19.

Azya.

Wedle dziennika Bombay Times wojsko powstańcze w Luknie i około Lukna wynosi 100,000 ludzi.

Rozmaite wiadomości.

— Temi dniami wszczął się nadzwyczajny proces w Londynie. Administrator domu ubogich w Newingtonie przywłaszczał sobie ciała umarłych i przedawał anatomistom po cenie 10 szyl. Pod jego zaś rozkazami odbywały się pogrzebowe obchody; więc trumnę wypełniono kamieniem i piaskiem, niesiono do grobu, a za trumną postępowali krewni i inni ubodzy, aby zmarłemu ostatnią uczynić usługę, ciało tymczasem kawałkowano często podczas tego obchodu i rozdzielano amatomom.

— Pomimo ciężkich czasów, kupują w Londynie zawsze jeszcze na odbywających się codziennie licytacyach, rozmaite artystyczne dzieła, książki i inne osobliwości, po cenach bajecznych. I tak np. zakupił margrabia Hertford za 750 f. szt. dwie małe wazy ze staréj drezdeńskiéj porcelany, a na licytacyi książek zapłacono 275 funt. szt. za dobrze przechowany eksemplarz p. t. »Cicero de Senectute et de Amicitia«, angielskie tłumaczenie Pakstona, drukowane w r. 1481.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 24. Lutego 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) ceny stalsze, odbyt większy, na bieżący miesiąc $29\frac{3}{4}$ list., na wiosnę $30\frac{1}{12}$ pien., na Kwiecień Maj $30\frac{1}{2}$ pł., $\frac{2}{4}$ list., $\frac{1}{2}$ pien.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) w cenach i odbycie żadna zmiana, wypowiedziano 20,000 kwart, na miejscu (bez beczki) 13—$\frac{1}{2}$ (z beczką) na bieżący miesiąc $13\frac{3}{4}$ pł., na Marzec $13\frac{5}{6}$ pł., na Maj Czerwiec 15 pł., na Czerwiec $15\frac{1}{3}$ pł., na Czerwiec Lipiec $15\frac{3}{4}$—$\frac{5}{6}$ pł.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 24. Lutego.

Pszenica 50—63 tal.

Żyto 36—37 tal., na Luty $36\frac{1}{4}$ tal., na Luty Marzec 36 tal., na Kwiecień Maj $35\frac{7}{8}$—36 tal., na Maj Czerwiec $36\frac{3}{8}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{3}{8}$ tal.

Owies 28—32 tal., na wiosnę 28 tal.

Olej rzepiowy $11\frac{1}{12}$ tal., na Luty 12 tal., na Luty Marzec 12 tal., na Kwiecień Maj $12\frac{1}{12}$ tal.

Olej lniany 13 tal., na wiosnę $12\frac{1}{2}$ tal.

Okowita bez beczki $16\frac{1}{2}$—$\frac{7}{12}$ tal., na Luty i Luty Marzec $16\frac{7}{12}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Marzec Kwiecień $16\frac{5}{6}$—17 tal., na Kwiecień Maj $17\frac{5}{12}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $17\frac{1}{12}$—18 tal., na Czerwiec Lipiec $18\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $18\frac{3}{4}$ do 19 tal.

Szczecin, 24. Lutego.

Pszenica $53\frac{1}{2}$—$57\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę $59\frac{1}{2}$ tal.

Żyto $33\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę 34 tal., na Maj Czerwiec 35 tal., na Czerwiec Lipiec $36\frac{1}{4}$ tal.

Olej rzepiowy $11\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj $11\frac{5}{6}$ tal.

Okowita bez beczki $22\frac{3}{4}$ proc., z beczką $22\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę $21\frac{1}{2}$ proc.

Przybyli do Poznania 25. Lutego.

BAZAR. Przyłuski z Starkówca, Rychłowski z Węgorzewa, Potocki z Bendlewa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Bosinger z Pforzheimu, Abel z Lipska, Dittmar z Turowa, Stein z Elberfeldu, Gawell z Gniezna.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA. Pilet z Śremu, Meissner z Bogdanowa, hr. Bniński z Glesna, Mielęcki z Smulska, Moszczeński z Srebrnéjgóry, hr. Węsierski z Zakrzewa, Goldszmidt z żoną z Drezna, Sänger z Połajewa, Cöster z Spandau, Barguil z Wrocławia, Lehmann z Kolonii, Händschke z Wschowy, Benzel z Paryża, Kleinschmidt z Lipska, Leonhardi z Minden, Troplowitz z Glewitz.

HOTEL DU NORD. Wolniewicz z Dembicza, Gorzeńscy z Smiełowa, Persoz z Rudek.

HOTEL PARYZKI. Skórzewski z Nekli, Bryzowski z Miłosławia.

POD CZARNYM ORŁEM. Zerbst z Karlsruhe, Jahn z Tarnowa, Rohrmann z Gabel.

HOTEL BERLINSKI. Menze z Szamotuł, Sachs z Kalisza.

HOTEL KRUGA. Tschischwitz z Minkowa.

POD BIAŁYM ORŁEM. Adelt z Braunsbergu, Busse z Jankowa.

POD TRZEMA LILIAMI. Briese z Lubosiny, Nachmiel z Pniew, Knoll z Grodziska.
POD KORONĄ. Lewy z Rogoźna, Eckmann z Berlina, Friedmann, Jungmann i Neustadt z Rawicza.
POD ZŁOTYM ORŁEM. Smiszniewicz z Środy, Heppner z Żerkowa, Batt z Robaków, Licht z Powiedzisk.
POD BARANKIEM. Stojentin, Lehmann, Herrmann i Pyta z Ostrzeszowa.

Dziś
w czwartek dnia 25. Lutego 1858.
wieczorem o godzinie ½8.
na sali Bazarowéj

KONCERT
PANI JENNY GOLDSCHMIDT
z domu Lind
przy pomocy Pana
OTTO GOLDSHMIDT.

PROGRAM.

1) Arya z Oratorium »Stworzenie« (na silnych skrzydłach) J. Haydena, śpiewana przez Panią **Jenny Goldschmidt.**
2) Rondo capriccioso, op. 33. (E-dur) na fortepian, F. Mendelsohna-Bartholdego, wykonane przez Pana **Otto Goldschmidt.**
3) Recitativ i Arya z opery »La Sonnambula« F. Belliniego, śpiewana przez Panią **Jenny Goldschmidt.**
4) Fantaisie-Impromptu na fortepian, Chopina, odegrana przez Pana **Otto Goldschmidt.**
5) Cavatine z opery »Robert Diabel« (Quando lasciai la Normandia) G. Meyerbeera, śpiewana przez Panią **Jenny Goldschmidt.**
6) Tarantella na fortepian, S. Thalberga, wykonana przez Pana **Otto Goldschmidt.**
7) Pieśni, śpiewane przez P. **Jenny Goldschmidt.**
a. Ich muss nun einmal singen, W. Tauberta.
b. Norwegisches Echolied.

Bilety numerowane zupełnie wyprzedane.

Biletów zakrzesłowych i na balkon po Zlt. 6 dostać można w Król. nadwornym Handlu muzykaliów Ed. Bote & G. Bock. Przy kassie kosztuje bilet Zlt. 12.

Wanda Cron z domu Scheffer,
Dr. Teodor Cron
zaślubieni.
Buk, dnia 25. Lutego 1858.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu, Wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 7. Grudnia 1857.

Niewiadomych posiedzicieli trzech wekslów, w początku roku 1855. resp. w Kwietniu 1855. przez Karola Miehle oberzystę w Swarzędzu na imie Hieronima Winieckiego, partykularza, wystawionych, na Św. Jan 1855. płatnych, na resp. 49 Tal. 25 Sgr., 49 Tal. 25 Sgr. i 20 Tal., które wedle podania zgingły, wzywamy na wniosek właściciela domu Falk Cohn, aby się najdaléj w terminie na

dzień 29. Marca 1858. przed południem o godzinie 11téj

przed Ur. Ryll, Sędzią powiatowym w izbie instrukcyjnéj wyznaczonym, zgłosili, i weksle owe przedłożyli, inaczéj umorzenie ich nastąpi.

OTWORZENIE KONKURSU.

Królewski Sąd Powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 1. Lutego 1858. z rana o godz. 9téj.

Nad pozostałością utrzymującego się z własnych funduszów starozakonnego Abrahama Mosino w Poznaniu zamieszkałego, został konkurs zwyczajny otworzony. Jako tymczasowego Administratora, lub Rządzcę massy pozostałéj postanowiono atoli emerytowanego Porucznika Zobel tu w mieście Poznaniu zamieszkałego.

Wzywają się wiec niniejszém wierzyciele ogólnego dłużnika na termin

dnia 4. Marca r. b. z rana o godz. 12téj

przed deputowanym sprawy Sędzią powiatowym Ur. Mützell na sali naszéj sądowéj pod Nr. 13. wyznaczony, celem podania swych deklaracyj i propozycyj pod względem otrzymania tegoż Administratora, lub ustanowienia innego tymczasowego Rządzcy.

Nakazuje się przeto wszystkim tym osobom, którzyby z rąk dłużnika ogólnego bądź to cokolwiek w gotowych pieniędzach, papierach, lub innych rzeczy w swém posiadaniu albo schowaniu mieli, lub też w czemś wspomnionemu dłużnikowi winowali, jemu nic nie wypłacić, lub oddać, lecz owszem o każdym przedmiocie w ich posiedzeniu będącym, aż do dnia 1. Marca r. b. włącznie o tym wprost Sądowi, albo też i rządzącemu massą pozostałości, donieśli i każdą rzecz u siebie mającą, zastrzegłszy sobie jakiekolwiek bądź do niéj prawa, właśnie tam do massy konkursowéj spłacili, złożyli i odnieśli. Chowający u siebie zastaw, lub inni im równouprawnieni wierzyciele dłużnika ogólnego winni o przedmiotach w ich zastawie się znajdujących li tylko uczynić doniesienie. Wzywają się tu również i wszyscy ci, którzyby do massy jako wierzyciele konkursu bądź któregokolwiek pretensye rościć chcieli, takowe pretensye, czy one albo już w procesie zawieszone są, lub nie, aby takowe z żądanym wedle nich prawem pierwszeństwa aż do dnia 10. Marca r. b., włącznie nam piśmiennie, lub do protokułu podali, a potém celem zgłębienia wszelkich wśród wspomnionéj doby zameldowanych pretensyj, tudzież i o ile się okaże, ku ustanowieniu stałego grona rządzącego w terminie

dnia 23. Marca r. b. przed południem o godzinie 10téj

przed naszym Komissarzem Sędzią powiatowym Ur. Mützell w izbie posiedzeń Nr. 13. wyznaczonym, osobiście się zgłosili.

Donoszący piśmiennie swe zameldowanie, winien także i kopią swego podania wraz z anexem dołączyć.

Każden zaś wierzyciel w naszym okręgu urzędowym niezamieszkały, obowiązany jest, zgłaszając się z swą pretensyą, postanowić dla siebie Pełnomocnika tutéj zamieszkałego, albo jeżeli zamieszkałego, toć u nas z urzędu swego uprawnionego, mianując go zarazem do akt powszych. Tym zaś osobom, którym tutéj na znajomości zbywa, proponuje się jako sprawowładzców Rzeczników: Doenniges, Zembsch, Giersch i Tschuschke.

Aukcya.

W poniedziałek dnia 1. Marca r. b. przed południem i po południu sprzedawać będę przez publiczną licytacyę najwięcéj dającemu za gotówkę, w kramie przy Wilhelmowskiéj ulicy Nr. 8. (dawniéj w handlu tabaki Ulricego)

wełniane towary, bieliznę stołową, sukna, bukskin i materye na spodnie w całych sztukach i resztkach; wełniane szale, pończochy, rękawiczki, axamit, jedwabne wstążki, materye na kapelusze i woale, herbatę pecco z kwiciem, obrazy rytowane i olejnokolorowane, religijnéj treści itp.

daléj: ***rzeczy złote i srebrne i przedmioty bižuteryjne,***

jako też o godzinie 12téj ***25 butelek według podania prawdziwego wina Szampańskiego i powóz w dobrym stanie.***

Lipschitz, Król. Komisarz aukcyjny.

Walne Zebranie Towarzystwa Agronomicznego Średzko-Wrzesińskiego odbędzie się dnia 1. Marca r. b. o godz. 11téj przed południem w hotelu Paprzyckiego w Wrześni. Szanowni Członkowie zechcą przywieść z sobą wykaz swoich zbiorów zboża przynajmniéj z ostatnich sześciu lat celem ustanowienia normalnego zbioru wszelkich zbóż w przecięciu dla powiatów Średzkiego, Wrzesińskiego i południowéj części Gnieźnieńskiego.

Przy Wągrówcu leżące folwarki ***Żabiczyn*** i ***Redgoszcz*** są od Św. Jana t. r. na lat 6 do 18 do wydzierżawienia; na fr. listy udzieli bliższą wiadomość właściciel

Stanisław Polczyński w Bydgoszczy.

Dominium ***Kluczewo*** pod Szamotułami zamierza 200 sztuk spuszczonego budulcu, sprzedać na drodze licytacyi, więcéj dającemu, za gotową zapłatę.

Licytacya dnia 11. Marca o 9téj godzinie w pomieszkaniu Leśniczego, w ***Wielonku*** pod Ostrorogiem.

CYRK - NEW - YORK.

Niniejszém mam zaszczyt uprzejmie donieść szanownéj publiczności Poznania i okolicy, iż w pierwszych dniach przyszłego tygodnia przybędę osobnym pociągiem z towarzystwem mojém, składającém się z najpierwszych artystów amerykańskich, angielskich, francuzkich i niemieckich, z jeżdzcami konnymi, akrobatami, wyuczonymi końmi i słoniami etc. etc. i rozpocznę przedstawienia moje w cyrku wystawionym i mocno gazem oświetlonym na placu Działowym.

Poznań, dnia 24 Lutego 1858.

S. Q. Stockes, Dyrektor.



Normalne Alkoholometry według Richtera i Trallessa, podzielone na całe, pół i ćwierć stopni polecają

Bracia Pohl, optycy, Wilhelmowska ulica Nr. 9.

Sprzedaż baranów w **Dominium Turowo** rozpoczyna się od dziś. — Są także do sprzedania około 150—200 dobrych maciórek. — Odebranie nastąpi po strzyży.

Turowo pod Pniewami w Lutym 1858.

Livius.

Szukanie pastwiska latowego.

Niżéj podpisany życzy sobie na latowanie r. b. kilka 50 sztuk 1. i 2. letniego bydła młodocianego wydać.

Posiedziciele podobnego pastwiska będą łaskawi się udać do niżéj podpisanego z tém nadmienieniem, ile za sztukę od latowania sobie życzą.

Nehring, dziedzic Gozdowa pod Wrześnią.

Osoba dobrze wychowana, znająca krawieczczyznę i umiejąca zarządzić domowém gospodarstwem, życzy sobie mieć pomieszczenie od Wielkiéjnocy na wsi we familii w Księstwie lub téż za granicą. Bliższa wiadomość u Państwa ***Radomskich*** w Gnieźnie, ulica Warszawska.

Praktyczny Organista, który przez wiele lat pełnił takowe obowiązki, poszukuje posady, zaraz, lub od Šgo Wojciecha r. b. Bliższą wiadomość udzieli P. **Szumiński** tu w Poznaniu przy Św. Wojciechu.

Dół i pierwsze piętro są do wynajęcia od 1. Kwietnia r. b. przy Młyńskiéj ulicy pod Nr. 5*a*. Bliższą wiadomość udzieli ***Karól Borchardt*** w kramie narożnym przy Fryderykowskiéj ulicy Nr. 19.

Znalezioną w wtorek zapustny na Fryderykowskiéj ulicy »Książkę do nabożeństwa« (dla kobiet) może odebrać właściciel od X. Proboszcza ***Bażyńskiego,*** za zwrotem kosztów tego ogłoszenia.

Świeże drożdże funtowe, mające silną moc pędzenia poleca

Izydor Appel, obok Król. Banku.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 24 Lutego 1858	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	100½
dito z roku 1850. . . .	4½	101	—
dito z roku 1852. . . .	4½	101	—
dito z roku 1853. . . .	4	94½	—
dito z roku 1854. . . .	4½	101	—
Obligi długu skarbowego	3½	—	84½
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	81¾
dito miasta Berlina	4½	—	100½
dito dito	3½	—	82¾
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	85½
dito Prus Wschodnich. . .	3½	—	83½
dito Pomorskie	3½	85¼	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	98¾
dito W. X. Pozn. (nowe) .	3½	—	85½
dito Szląskie	3½	—	86
dito Prus zachodnich. . . .	3½	—	83½
Bilety rentowe Poznańskie	4	91¾	—
Louisdory	—	—	109¼
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	3½	—	95¾